

Czy starostwa będą zwracać miliony?

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: poniedziałek, 20, grudzień 2010 21:31

Odsłony: 2265

Firma geodezyjna zażądała od starosty legionowskiego zwrotu 500 tys. zł z tytułu nienależnych opłat. Sprawą zajmie się sąd. Niekorzystny dla starosty wyrok może pociągnąć za sobą lawinę podobnych pozwów w całej Polsce.

"Jedna z firm geodezyjnych złożyła do sądu okręgowego dla Warszawy Pragi sprawę przeciwko staroście legionowskiemu o zapłatę sumy ok. pół miliona złotych. Kwota ta ma wynikać z nienależnie pobranych opłat za zgłaszanie prac geodezyjnych oraz za sporządzanie odbitek mapy zasadniczej" - podaje mazowiecki tygodnik "To i Owo".

Starostwo Powiatowe w Legionowie pobierało opłaty od firmy przez ostatnie 10 lat (stąd tak wysoka kwota). Przedsiębiorcy twierdzą, że niekorzystny wyrok dla samorządu - choć polskie prawo nie jest precedensowe - może oznaczać konieczność zwrotu przez legionowskie starostwo firmom geodezyjnym dziesiątek milionów złotych. Tym bardziej, że w Wołominie w 2008 r. tamtejsze starostwo musiało już zwrócić w podobnej sprawie ok. 50 tys. zł. Podobne pozwy mogą się zresztą pojawić nie tylko na Mazowszu.

"Powodem sporu jest sposób naliczania opłat. Z jednej strony, obowiązuje rozporządzenie Ministra Infrastruktury określające opłaty za czynności geodezyjne i kartograficzne. Z drugiej strony, starostowie na mocy własnych zarządzeń ustanowili cenniki umowne za czynności związane ze sporządzeniem kopii i aktualizacją mapy zasadniczej. W sprawie wołomińskiej sąd zakwestionował w ogóle możliwość pobierania dodatkowych opłat, ustalonych na podstawie umownych cenników. A więc, jak mówią geodeci, starosta bezprawnie pobierał opłaty" - czytamy w "To i Owo".

Problem w tym, że - jak pisze tygodnik - starostom przydzielono sprawy geodezji i kartografii z administracji rządowej, a nie poszedł za tym przydział odpowiednich środków. Dodatkowe opłaty wprowadzone dla geodetów łączą więc dziury po tych brakach, a są one spore. Starosta legionowski w 2010 r. dostał na geodezję 80 tys. zł, natomiast wydał na te zadanie 10 razy więcej (800 tys. zł).

Źródło: www.portalsamorzadowy.pl